

Z Planu Ojca Przedwiecznego:

„Aby moje stworzenia



o odwiecznej miłości, jaką je umiłowałem,
spodobało mi się wybrać...

***Jubileusz** – z hebr. JOBEL – róg barani, krzyk, radość.

Gdy przychodził rok szabatowy głosy rogów oznajmiały rozpoczęcie jubileuszu. Jobel to szabat dla ziemi, rok odpoczynku. Po 6 latach uprawy należało zostawić ziemię, aby wyrównać nierówności społeczne. Co 7 lat przewidziany był odpoczynek dla ziemi, a 7 razy 7 przynosi jubileusz 50 – lecia.

Ideą jubileuszu w Starym Testamencie był równy podział dóbr, których autorem i dawcą jest Bóg.

W czasach Nowego Testamentu – do 1300 roku nie był świętowany jubileusz. Dopiero w 1300 roku, papież Bonifacy VIII wprowadził Rok Jubileuszowy. Papież podkreślał, że to czas darowania kar czyścowych za podjęcie pielgrzymki do Rzymu. Ogłosił, że ma być świętowany co 100 lat. Dopiero papież Paweł II w XV wieku powiedział o obchodzeniu jubileuszu co 25 lat.

Dlaczego tak długo nie świętowano jubileuszu?

W Chrystusie nadeszła pełnia czasu i wszystko zostało wyrównane, czyli to, co było nierówne między Bogiem a człowiekiem. Kościół ma świadomość, że Syn Boży dał znak najwyższej miłości Boga do człowieka. Chrześcijaninie – jeśli przyjąłeś Chrystusa i stałeś się Jego uczniem, to masz wszystko, całą pełnię życia, a to stało się raz na zawsze. Dla chrześcijanina czymś zasadniczym jest chrzest. Natomiast w życiu religijnym istotnym jest dla chrześcijan obchodzenie Paschy Chrystusa. Podczas Wigilii Paschalnej odnawiamy nasze przyrzeczenia chrzcielne. Owo odnowienie to zachwyt nad tym, co Bóg przygotował dla nas, to wdzięczność wobec Jego niezgłębionych darów wobec nas i pokora wobec naszej słabości.

W największym uproszczeniu można powiedzieć, że tu rodzi się świętowanie JUBILEUSZU.

*opracowano na podstawie konferencji o. S. Madei CSsR

***Pamięć:**

- przyjmuje się tradycyjnie, że to właśnie pamięć przyjmuje słowo i przez pamięć Dobra Nowina, czyli Ewangelia oddziałuje na nasze postępowanie,
- pamięć jest pomostem łączącym słuchanie słowa i wcielanie go w życie,
- kluczem do tego, by żyć w pełni dzisiaj, jest pamięć o przeszłości,

- jeśli będziemy mieć w pamięci naszą własną historię, na którą składają się zarówno długi, jak i zasługi, wówczas przeszłość skłaniać nas będzie do właściwego postępowania w chwili obecnej,

- pamięć to jeden ze sposobów przyczyniających się do naszego duchowego wzrostu,

- pamięć to coś więcej niż tylko umiejętność przypominania sobie pewnych informacji. W tradycyjnym sensie tego słowa oznacza ona życie w chwili obecnej tym, co „pamiętane”, tak jak ma to miejsce na przykład wtedy, kiedy pamięć o ukochanej osobie towarzyszy nam w każdej chwili naszego dnia. To właśnie miał na myśli Jezus, kiedy mówił o „trwaniu” w Jego słowie.

Życie w obecności Boga zmienia nasze postępowanie i zmienia jakościowo nasze doświadczenie świata. Stanowi dynamiczny element ciągle dokonującego się nawrócenia. Mówimy, że droga powrotna do Boga zaczyna się z chwilą, gdy przypominamy sobie, kim jesteśmy i jak bardzo kocha nas Ojciec.

Aelred z Rievaulx porównał akt pamięci z miłosnym objęciem, które wprowadza nas w komunię z Bogiem. „Pamięć jest niczym uścisk i objęcie, przez które dusza przywiera z całej siły do Boga bez żadnego zapomnienia”.

**opracowano na podst. książki M. Casey „Lectio divina. Sztuka świętego czytania”.*

Maria Celeste Crostarosa w Rozmowie 9, napisze:

„Ach moje najwyższe i nieskończone Dobro, do jak wielkiej godności wyniosłeś mnie, twoje nędzne stworzenie? Mimo tego wyniesienia jestem jednak pewna, że jeżeli moja dusza choć na kwadrans utraci spojrzenie wiary i przestanie czuć, aby nie stracić Cię z oczu, niewątpliwie zgrzeszy. I nie mówię tu wcale o małych przewinieniach, ale jestem pewna, że z dala od Ciebie bardzo łatwo jest mi popełnić grzech. Zawsze kiedy przestaję wpatrywać się w Ciebie, moje najwyższe Dobro, mój duch doświadcza rozproszenia w rzeczach obcych, w których Ciebie nie ma, a przez to moja dusza natychmiast się plami. Nie dziwi mnie więc, że biedni ludzie w świecie często upadają i łatwo popełniają grzechy śmiertelne. Nie może stać się inaczej, jeśli znajdują się poza tą tak skuteczną Osłoną. Wszyscy bowiem jesteśmy z masy tak zniszczalnej i nędznej, że kiedy człowiek traci Cię z oczu, natychmiast upada. **Bezpieczny jest tylko wtedy, gdy wpatruje się w Ciebie zawsze obecnego przez wiarę. O błogosławiona Obecności, jesteś chlebem powszednim człowieka”!**

W naszej pierwszej regule: *Jedność i miłość wzajemna*, czytamy: **Dałem wam moją pamięć, abyście pamiętali o moich odwiecznych czynach miłosierdzia, których dokonałem dla moich stworzeń rozumnych.**

PAMIĘĆ O OBECNOŚCI BOŻEJ JAKO WDZIĘCZNOŚĆ ZA MIŁOSIĘRDZIE BOŻE

opracowane na podstawie publikacji ks. dr Michała Sopoćki
(wybór tekstów s. Teresa Szałkowska ZSJM)
część III

Bóg hojnie udziela Miłosierdzia swojego tym wszystkim, którzy (...) starają się pamiętać o Jego obecności. Kto bowiem pamięta zawsze, że Bóg jest wszędzie obecny, zawiera przymierze z Miłosiernym Stwórcą, który ze swej strony pamięta o człowieku, obdarzając go licznymi łaskami. Pamięć o obecności Bożej jest jednym z najdoskonalszych sposobów uświęcenia duszy i odwdzięczenia się Bogu za dobrodziejstwa.

(...) "Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich" (Ef 4,6).

W tych słowach Apostoł Narodów mówi o obecności Boga w każdym człowieku, jak jest obecny i na każdym miejscu.

On nieskończony, niezmierny i nieogarniony wypełnia sobą wszystko i wszystko w sobie zawiera. **"Czy nie wypełniam nieba i ziemi?" (Jr 23,24)**, woła ustami proroka, zaznaczając w tych słowach, że jest obecny w niebie i na ziemi, i na każdym miejscu zarówno wewnątrz jak i zewnątrz, że przenika wszystko, jak światło, które samo jest niewidzialne, a oświeca wszystko, gdzie się znajduje i dokąd sięga, wypełnia sobą każdą przestrzeń.

(...) Będąc obecny w każdym miejscu wszelkiej przestrzeni, Bóg jest obecny i w każdej rzeczy i w każdym stworzeniu, tak, że nie ma takiej małej i nikłej rzeczy, w której Bóg nie byłby obecny cały.

(...) Oprócz naturalnej obecności Boga istnieje jeszcze obecność Jego nadnaturalna przez łaskę. (...) [Taka] obecność (...) Boga w duszy człowieka sprawia, że człowiek żyje tym Duchem, jakim żyje sam Bóg, gdyż Duch Święty go ożywia, pobudza, upiększa, rządzi nim tak, że wszystkie czynności, słowa i myśli stają się Bogu miłymi i zasługującymi na nagrodę wieczną. **"Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy" (J 14,23).**

Miłość jest więc tym związkiem - niby łańcuchem - jakim Duch Święty łączy się z nami, a raczej cała Trójca Święta - Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty - zakładają w duszy mieszkanie dla siebie. (...) Przez tą dopiero obecność powstaje między Bogiem a duszą niezmiernie serdeczny stosunek, który się staje tym ściślejszy im więcej dusza go sobie uświadamia, czynnie przypominając obecność Bożą. Ćwiczenie się w pamięci na obecność Bożą jest bardzo owocne w skutkach.

Kto bowiem uświadamia sobie, że zawsze stoi w obliczu Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela, nigdy się nie odważy na grzech (...). Ta pamięć oczyszcza duszę od grzechów powszednich, pobudzając do żalu za nie, - uświęca nasze myśli, słowa i uczynki, - uszlachetnia i udoskonala nasze zmysły i wyobraźnię oraz ułatwia poznanie naszych grzechów i niedoskonałości w celu przebłagania za nie Stwórcy i uniknięcia ich na przyszłość.

Ps 77

1 Przewodnikowi chóru. Według Jedutuna. Psalm Asafowy.

2 Głośno wołam do Boga i krzyczę, Głośno wołam do Boga, aby mnie usłyszał.

3 Szukam Pana w dniu mej niedoli, Ręka moja jest wyciągnięta w nocy i nie mdleje. Dusza moja nie chce przyjąć pocieszenia.

4 Gdy wspominam o Bogu, jęczę, Gdy rozmyślam, duch mój omdlewa. Sela.

5 Trzymałeś otwarte powieki oczu moich, abym nie spał, Byłem zaniepokojony, tak iż nie mogłem mówić.

6 Przywodzę na pamięć dni dawne, Wspominam lata odległe.

7 Rozważam w nocy w sercu, Rozmyślam i duch mój docieka:

8 *Czy Pan na wieki odrzuca I nigdy już nie okaże łaski?*

9 *Czy ustala na zawsze łaska jego? Czy cofnięta została obietnica jego na wieki?*

10 *Czy Bóg zapomniał litości, Czy w gniewie stłumił miłosierdzie swoje?*

11 Zapomnieli o czynach jego I o cudownych dziełach, które im ukazał.

12 *Wobec ojców ich czynił cuda W ziemi egipskiej, na polach Soanu.*

13 *Rozdzielił morze i przeprowadził ich, I ustawił wody jak wały.*

14 *Prowadził ich za dnia w obłoku, A całą noc w blasku ognia.*

15 *Rozłupał skały na pustyni I napoił ich obficie jakby głębiami wód.*

16 *Sprawił, że strumienie trysnęły ze skały I wody sphywały jak rzeki.*

17 *Lecz oni dalej grzeszyli przeciwko niemu I buntowali się przeciwko Najwyższemu na pustyni.*

18 *Kusili Boga w sercu swym, Żądając pokarmu według woli swojej.*

19 *Mówili przeciwko Bogu tymi słowy: Czy może Bóg zastawić stół na pustyni?*

20 *Oto uderzył w skalę I wody trysnęły, a rzeki popłynęły. Czy również będzie mógł dać chleb? Czy przygotowuje mięso ludowi swemu?*

Czy dziękujesz Panu za rzeczy, które każe Ci zrobić dla swojego królestwa?

1 Tym 1,12

Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę,

Wspominanie dzieł Pana uświadamia, kim On jest.

Asaf żył za czasów Dawida, więc na pewno nie był świadkiem wydarzeń, które opisuje. Rozmyślał o nich, ale ich nie widział. Przywodził je na pamięć, mimo że ich nie widział. To rozmyślanie przywiodło go do pewnego ważnego wniosku dotyczącego samego Boga: „Ty jesteś Bogiem, który czyni cuda”. Kiedy rozmyślamy o dziełach Boga, wtedy przychodzi dziękczynienie i uświadomienie sobie, kim jest Bóg.

Wspominanie dzieł Pana wzbudza oczekiwanie Bożego działania.

Kiedy wspominamy Pana, widzimy Jego chwałę, Jego moc. To wzbudza w nas oczekiwanie Jego działania. Jeśli wiemy o tym, że coś zrobił, czemu nie może zrobić tego ponownie? Zaczynamy oczekiwać, wzbudza się wiara, zaczynamy dziękować. Dziękowanie wzbudza nadzieję i wiarę. Coś zmienia się wewnątrz nas.

Powróćmy jeszcze na chwilę do Starego Testamentu. Próbując wyjaśnić ideę świętowania jubileuszu, zakorzeniliśmy ją w świętowaniu Paschy

Chrystusa, ale dzisiejsza Pascha ma swoje korzenie właśnie w Starym Testamencie.

Można by powiedzieć, że siłą narodu wybranego była pamięć o tym, jak Bóg zawsze prowadził naród, mimo niewierności. To dlatego na kartach Starego Testamentu tylekroć czytamy: „**pamiętaj... i przekazaj potomnym**”.

To właśnie dlatego w późniejszych czasach podczas wieczerzy paschalnej najmłodszy jej uczestnik zadawał ojcu czy przewodniczącemu pytania o sens tego świętowania, zaczynając od znamienego zdania: „Czym różni się ta noc od wszystkich innych nocy?”, a ojciec czy przewodniczący miał ukazać dzieje przodków w taki sposób, by jego domownicy czuli się

tak, jakby to oni wychodzili z Egiptu, by nabrali ufności, że ten Bóg, który wtedy okazał moc wobec wrogiej potęgi, opiekuje się nimi także dzisiaj i tak samo otoczy opieką przyszłe pokolenia, aż się spełnią obietnice proroków.

Zadanie domowe:

- **„pamiętaj... i przekaz potomnym”**- osobista refleksja nad historią mojego życia, historią mojej rodziny – pamiętana jako **„odwieczne czyny miłosierdzia Boga dokonane w moim życiu, w historii mojej rodziny” – pamiętane i przekazane następnym pokoleniom.**

- praktycznie – kolacja rodzinna przy świecach, z opowieściami rodzinnymi i uwielbieniem Boga za dar Jego prowadzenia naszej rodziny